GODZIENNA

# Gazeta Krakowska

Nr 127. ROK 1832. NIEDZIELA 13 MAJA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donic: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

| Dzien godzina | Barometr na 0° ø. | Therm: | Higro-metr | Wiatr | Stan Atmosf: | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | „ 2. 771 | † 9.0 | † 1.9 | Wschodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| 12 12 | „ 2. 775 | 10.1 | 0.3 | Zaden | „ | |
| 3 | „ 2. 668 | 11.2 | 1.0 | Zachodni słaby | „ | Deszcz |
| 9 | „ 2. 641 | † 7.7 | † 1.3 | „ „ | „ | Deszcz |

## Część Nieurzędowa.

### KRAKOW.

(A.N.) W stolicy naszey mamy dziś trzy drukarnie, a czwarta w krótce będzie otwartą, dowodzące o nagłym postępie tego szacownego rodzaiu przemysłu, i nad brzegami Wisły.— Już dziś niedają się widzieć owe niekształtne, i nieznośne dla czytelnika, wydania dzieł oyczystych, staremi, sklepanemi pismami, i na bibule drukowane. Wiele już wydrukowanych książek równają się dziś niemal paryzkim. Z drukarni S. Gieszkowskiego, która naypierwsza od kilku lat zaleca się pięknemi wydaniami, prócz ozdobnych wydań rzeczy parodycznych, wyszły różne dziełka bardzo gustownie odbite, a mianowicie w ostatnich czasach BAYKI W. ŁANCUCKIEGO są wzorem piękności w swym rodzaju;— w drukarni J. Czecha, równie dziś uposażoney w nowe pisma, wyszłe świeże piękne wydanie POEZYI WORONICZA w dwóch tomikach zasługuje na uwagę znawców;— za przykładem tych dwóch drukarni poszła i drukarnia akademicka. Ostatniem z nowych jey wydań są KAZANIA X. SKARGI miewane na seymach polskich. Nakoniec czwarta drukarnia D. E. Friedleina w tych dniach otwartą zostaje.— A tak zgorszeniem dziś by już było narzekać, na upadek drukarni w kraju naszym, i uganiać się za zagranicznemi edycyami, które drogo opłacać i z błędami licznemi przeciw językowi nabywać trzeba. Wszakże od właścicieli drukarni mianowicie zależy, zaradzenie temu złemu, gdy zechcą jąć się ciągłego wydawania dzieł polskich znakomitych autorów.—

S.......

---

Dzisieysze widowisko w teatrze będzie zachwycające. — Pani Niedzielska w roli *P. Sontag*, śpiewać będzie, między innemi, waryacye z ulubionego Krakowiaczka, które jey na wczorayszey próbie, cudnie pięknie się udały.— Rzadkie talenta dwóch artystów zagranicznych, jednego na trąbce wojenney, na którey wyexekwuje dziś *sola cocertando*, i drugiego naywięcey 19 letniego klarynecisty, który ma czarowną intonacyą, — już wczoray podczas próby w zadziwienie słuchających wprawiły, — i obecni artyści, niemogli się wstrzymać od dania im oklasków.

### WIADOMOSCI Z POCZT DZISIEYSZYCH.

Już nadeszła do Londynu, na dniu 27 kwietnia po południu ratyfikacya traktatu belgiyskiego przez N. Cesarza Mikołaja i zaraz wszystkie papiery poszły w górę.

Stan zdrowia prezesa rady ministrów Francyi Pana Kazimierza Perier, staje się coraz krytycznieyszym. Dotychczasowy prezes izby deputowanych P. Girod de l'Aine, mianowany ministrem oświecenia.

Depesza tęlegraficzna z Marsylii nadeszła dnia 2 maja do Paryża, donosi o nowych rozruchach karolistów. Wywieszono chorągiew białą na wieży kościoła S. Wawrzeńca. Nastąpiły tłumne zbiegowiska. Co chwila oczekiwano przybycia marszałka Bourmońt. Woysko i gwardya narodowa rzuciły się natychmiast do broni. Złapano i uwięziono półkownika *Lachau (Laszo,)* tudzież PP. *Bandole* i *Lege de Pagie (Leże de Paż)* naczelników stronnictwa karlistów z bronią w ręku, na czele zbroynego oddziału partyzantów, mający biały sztandar. — Chorągiew z wieży kościelney zerwaną została.—Francya zachodnia podobnież okazuje ślady niespokoyności na rzecz Henryka V. Niejaki Briot jeden z naczelników Szuanów, zatrważa całą okolicę. Jenerał Solignac wyśledza ich, i na wszystkie strony ściga.

### ANGLIA

LONDYN 24 Kwietnia.

Dotąd żadna z tuteyszych gazet nie umieściła ostatniego manifestu Don Miguela w całey jego osnowie. Wszystkie przestają tylko na udzieleniu wyjątków z niego. Zgodnie jednak podają koniec manifestu w tych wyrazach: — »Duchowni w całem królestwie, stali obrońcy religii i tronu, wznawiają świetny przykład, jaki po wszystkie czasy dawali. Szlachta znayduje się w szeregach armii, a liczne i waleczne woysko spieszy do broni. W każdey chwili odbiera Król Jmć dowody wierności jego. Słowem, cały naród podnosi się, jak człowiek pojedynczy, i jest gotów do obrony, a jak przez reprezentantów trzech stanów wykonał mi uroczystą przysięgę, tak ja winienem wypełnić tę, i którą przed temiż stanami wykonałem, a obietnica, którą Wszechmocność dała na równinach Ouriqua świętemu królowi, Don Alphonso Henriques, będzie się i nadal ziszczać, i kray ten zasłoni od bezbożności i anarchii.»

Donoszą z Derry (w Irlandyi), iż to miasto jest prawdziwie przepełnione ludźmi, mającemi zamysł wyniesienia się do Ameryki. Jest między niemi wiele rodzin dosyć majętnych, które nie sam tylko sposób utrzymania życia skłonił do opuszczenia kraju.

### FRANCYA

PARYŻ 23 Kwietnia.

Według nayświeższych doniesień z Oranu, rozruchy w południowey części cesarstwa marokańskiego nie są jeszcze uśmierzone, i cesarz wyiechałby oddawna z Mezninez, gdyby nie czekał na przybycie Pana Mornay, którego rząd francuzki wysłał do niego, i którego chce przyjąć z wielką okazałością. Wkrótce potem nastąpi rozstrzygnienie względem posiadania prowincyi Tremescen.

### BELGIJA

BRUXELLA 24 Kwietnia.

O ndaniu się kilku hollendrów z Mastychtu do zamku Pana Brouckere, dziennik *Politique* obeymuje następujące szczegóły: — »Ledwo Pan Bronckere wyjechał z zamku Baster, gdy czterech żandarmów hollenderskich uzbrojonych przyszło do ogrodnika, i zapytało się, gdzie jest Pan? Przeglądali potem zamek, i ztamtąd postrzegli Pana Brouckere, wracającego konno do Leondyum. Że zaś przybyli piechotą przez las do własności Pana Brouckere, nie mogli go więc gonić. Dla pomocy im, stały trzy kolumny piechoty, które przez Canne szły przy górze, a tym sposobem nie zwróciły na siebie uwagi. Od tego czasu, żandarmy dwa razy już wracali, i żądali, aby im dano jeść i pić. Oddawna Hollendrzy nie przedsiębrali żadnego rozpoznania ku Caster.»

Dnia 25.— Dziś o godz. 11stey przedpołudniem wyjechał król z całym swoim orszakiem do Wavre, gdzie odprawi przegląd 2go pułku piechoty, stojącego w tameczney okolicy.

Według dzienników tuteyszych, tegoż samego dnia, kiedy kilku żandarmów hollenderskich przybyło do zamku Pana Karola Brouckere, pokazali się także żołnierze hollenderscy w majętności Pana Destouvelles, leżący o milę od Mastrychtu.